

I

VISBY – BAŁTYCKI PARTNER GDAŃSKA

Pierwsze ślady osadnictwa na terenie dzisiejszego Gdańska pochodzą z przełomu VII i VIII w. Miasto już wtedy prowadziło handel z innymi krajami. W IX w. ożywiły się kontakty ze Skandynawią i z Rusią. Na przełomie IX i X w. Gdańsk oferował m.in. bursztyn, futra i niewolników. W X i XI w. rozwinęła się wymiana handlowa z krajami Europy Zachodniej i Północnej, w tym ze Szwecją. Źródła pisane uzupełniają ten wykaz o Gotlandię i Ruś Nowogrodzką. Gdańsk importował ze Szwecji ażurowe klamry do pasów i ażurowe okucia do pochew na miecze.

W X-XI w. słowiańskie statki z Gdańska zawijały m.in. do Birki. Pierwsza historyczna stolica Szwecji przeżywała wówczas okres największego rozkwitu. Jej portowe znaczenie wyrosło z pośrednictwa w wymianie handlowej między zasiedloną krótko przedtem przez Waregów Rusią a Europą Zachodnią. U podstaw rozkwitu osad handlowych w Szwecji legło otwarcie wschodnich szlaków handlowych wiodących rzekami Rusi w głąb kraju. Birka powstała na początku IX w., a okres jej świetności trwał prawie do końca X w. Położona na wyspie Björkö na jeziorze Mälaren, ok. 40 km na zachód od Sztokholmu (który wtedy jeszcze nie istniał), Birka była świetnie usytuowana z punktu widzenia obronności i szla-

ków komunikacyjnych. Miasto liczyło ok. 2000 mieszkańców, a w czasie jarmarków zjeżdżało do niego do 12 tys. kupujących i sprzedających. Całe miasto zajmowało powierzchnię około 12 hektarów i otoczone było pasem obwałowań. W Birce koncentrowały się trzy szlaki handlowe: północny, południowo-zachodni i południowo-wschodni. Na przełomie X i XI w. jej rola zaczęła maleć, a centrum ekonomicznym stała się Sigtuna. Od końca X w. miejsce Birki w handlu ze Wschodem zaczęła przejmować Gotlandia.

Fragmety ozdób znalezionych w Gdańsku i na Pomorzu wskazują, że Gdańsk mógł być partnerem handlowym zarówno Birki, jak i Sigtuny. Z Gdańska wiodły też szlaki morskie prowadzące do Sambii, Gotlandii, Danii i Norwegii. Niewykluczone, że region gdański pośredniczył w handlu solą między Kujawami a Skandynawią, zwłaszcza Gotlandią, która cierpiała na brak tego surowca. Port w Gdańsku odgrywał ważną rolę w transporcie słowackiej miedzi do Skandynawii.

W tamtym okresie źródłem szybkiego rozwoju Gdańska nie był jednak ani transport, ani rzemiosło, tylko handel. Opierał się on na imporcie towarów z dorzecza Wisły i Niemna, jak również na wywozie i przywozie towarów ze strefy nadbałtyckiej i Morza Północnego. Handel stał się fundamentem rozwoju i potęgi gospodarczej miasta w późniejszych wiekach.

Gdańsk leżał w najważniejszym (obok Szczecina) miejscu polskiego wybrzeża, zarówno ze względów handlowych, jak i komunikacyjnych. Łączył Polskę i całe jej zaplecze z morzem i konkurował z Truso w Prusach. Obszar między Truso a Gdańskiem zajmowała delta Wisły, przez którą biegł międzynarodowy szlak handlowy do Sambii. W okolicach Królewca istniały największe na świecie złoża bursztynu i to prawdopodobnie on był jednym z głównych przedmiotów handlu na tym szlaku. Jedno z jego odgałęzień kończyło się w Gdańsku.

Jako duży ośrodek miejski i portowy, leżący na skrzyżowaniu ważnych szlaków oraz na pograniczu pomorsko-pru-

skim, przy jednej z odnóg Bursztynowego Szlaku, nad Wisłą i morzem, Gdańsk był właściwie skazany na sukces handlowy, a także predystynowany do przyciągania ludności o zróżnicowanym pochodzeniu etnicznym i kulturowym: Polaków, Niemców, Prusów, Skandynawów, Rusinów, kupców z południowej Europy i z innych regionów. Rozwój miasta znacznie przyspieszył w II połowie XIII w., gdy w 1225 r. osiedli w nim pierwsi kupcy z niemieckiej Lubeki. Przez następne sto lat liczba ludności Gdańska wzrosła do około 13 tys. mieszkańców, co było spowodowane trwającymi zmianami demograficznymi i gospodarczymi. Ów przyrost odbywał się głównie drogą dopływu z zewnątrz. W XIV w. około 43 procent ludności Gdańska stanowili przybysze, w tej liczbie zaledwie 1 procent przypadał na Duńczyków i Szwedów.

Ożywione kontakty gospodarcze wiązały Gdańsk ze Szwecją, w tym także z Gotlandią. Miasto sprowadzało stamtąd ryby, futra, tłuszcze zwierzęce i konie. W handlu z Gdańskiem rej wodzili kupcy niemieccy ze Sztokholmu i z Visby. Szwecja stała się głównym dostawcą osmundu – dobrego, surowego żelaza o bardzo niskiej zawartości fosforu. Wydobywano go w kopalniach w środkowej i zachodniej Szwecji. Za pośrednictwem kupców szwedzkich z Visby (pod pojęciem „szwedzkich” rozumiemy też mieszkających tam kupców niemieckich) kupcy gdańscy mogli przynajmniej częściowo partycypować w handlu z kupcami ruskimi, zwłaszcza z Nowogrodu Wielkiego. Dzięki temu w II połowie XIV w. Gdańsk zaczął wyrastać nie tylko na szybko rosnący ośrodek handlowy, ale także na znaczące centrum produkcji rzemieślniczej, która z czasem stała się drugą ważną dziedziną jego działalności gospodarczej.

W okresie średniowiecza Szwecja przeżywała ożywiony rozwój gospodarczy. Powstawało wiele nowych miast, głównie na terenie osad zamieszkałych kiedyś przez wikingów. Swoje znaczenie nadal utrzymywała Sigtuna, z którą konkurowała Uppsala. W XIII w. został założony Sztokholm. W połowie XII w. powstał Kalmar, na zachodnim wybrzeżu

rozwinęło się miasto Lödöse. W Skarze i w Eskilstunie odbywały się duże jarmarki. W XIII w. pojawiły się kolejne miasta: Söderköping, Norrköping, Nyköping, Arboga, Örebro, Jönköping.

Szczególną pozycję wśród szwedzkich miast zajmowało Visby na Gotlandii. We wczesnym średniowieczu z portu, jakim było w epoce wikingów, zamieniło się w największy ośrodek handlowy w kraju, dzięki czemu stało się ważnym centrum wymiany handlowej między Europą Zachodnią a Północno-Wschodnią. Działalność kupiecka, którą wcześniej zajmowała się większość mieszkańców wyspy, skoncentrowana była właśnie w Visby. Sztokholm, Sigtuna, Birka – miasta biskupie i handlowe, które powstały w Szwecji w średniowieczu – nie mogły się nawet równać z Visby. O jego świetności nadal świadczą średniowieczne domy, ruiny monumentalnych kościołów i okalający miasto potężny mur obronny z wieloma wieżami.

Gotlandia już w okresie wędrówek ludów i w epoce wikingów odgrywała ważną rolę w handlu i w walkach o władzę. Gotlandczycy organizowali wyprawy kupieckie na Ruś, na wschodnie i na południowe wybrzeże Bałtyku. Świadectwem tych kontaktów są m.in. lokalne znaleziska monet niemieckich, anglosaskich i arabskich. To właśnie z Gotlandii pochodzi większość szwedzkich znalezisk z IX-X w. Żeglugę morską prowadzono wzdłuż wybrzeży, aby widzieć linię brzegową. Gotlandia, która leżała na skrzyżowaniu szlaków handlowych, stanowiła naturalny i niemożliwy do ominięcia punkt postojowy w drodze z Nowogrodu do Hedeby w Szlezewiku, dokąd trafiały ruskie futra i inne towary. Zanim na Gotlandię przybyli kupcy niemieccy, handel na wyspie prowadzili miejscowi żeglarze wywodzący się spośród *bönder*, tzn. wolnych chłopów. Na wybrzeżu funkcjonowały liczne, proste przystanie. Miasto Visby nie istniało jeszcze w swoim późniejszym kształcie. Była to raczej niewielka osada.

W XII w. na zachodnim wybrzeżu Bałtyku, należącym dawniej do plemion słowiańskich, zaczęła się osiedlać lud-

ność niemiecka. Tereny te były intensywnie kolonizowane, co stwarzało nowe możliwości dla niemieckiego handlu. Wcześniej kupcy niemieccy mogli dotrzeć do Bałtyku i prowadzących na Ruś szlaków bałtyckich jedynie przez ziemie duńskie i słowiańskie. W latach 1140-1150 nad rzeką Trave powstała Lubeka. W ten sposób kupcy niemieccy osadzili się mocno nad Bałtykiem i uzyskali możliwość przepływania się przez morze na własnych statkach, rezygnując z kosztownego pośrednictwa szyprow duńskich i gotlandzkich. Mając własną flotę i zaplecze mogli zacząć myśleć o wyprawach do Nowogrodu. W efekcie doprowadziło to do wzrostu konkurencji między kupcami szwedzkimi (gotlandzkimi) a niemieckimi. Ci drudzy szybko docenili korzystne położenie Gotlandii na Bałtyku i jej strategiczne znaczenie w handlu z Rusią. Organizacje handlowe w Lubece postanowiły więc założyć na wyspie swoje przedstawicielstwo. Na ich siedzibę wybrano Visby. Nad zatoką, która była naturalnym portem, zaczęło wyrastać miasto przypominające Lubekę. Kiedy wkroczyło w okres bardziej intensywnego rozwoju, doszło do sporów między starymi rodami kupieckimi z Gotlandii a kupcami niemieckimi.

Handel z Rusią był świadomym wyborem, takim samym, jak wybranie Gotlandii na port i punkt przeładunkowy na szlaku z Rusi do Europy Zachodniej. W przyszłości kierunek ten przyniósł Niemcom wiele korzyści finansowych i przyczynił się do wzrostu potęgi Hanzy. Szybki rozwój handlu z Rusią stworzył dla Visby sprzyjające warunki do szybszego rozwoju. Kupcy niemieccy mieli w mieście swoje składy, domy mieszkalne, magazyny, kościoły i sklepy. Wyrazem dawnej świetności tego okresu są dzisiejsze pozostałości dawnych zabudowań. Niemcy zbudowali m.in. własną świątynię – kościół Matki Boskiej (obecnie katedra). Został on konsekrowany w 1225 r., to znaczy w tym samym roku, w którym kupcy z Lubeki założyli swoje siedziby w Gdańsku. Pod koniec XII w. powstał pierwszy pierścień miejskich murów. Tym samym Visby stało się największym miastem bałtyckim. Jego mieszkańcy dzielili się na dwie grupy: jedna rekrutowała się głównie

z północnych i zachodnich Niemiec (zwłaszcza z Westfalii), drugą stanowili rodowici Gotlandczycy. W XIII w. w mieście funkcjonowały dwie społeczności: niemiecka i gotlandzka, a obowiązywały w nim dwa języki: szwedzki i niemiecki. Visby stało się miastem hanzeatyckim (a przez pewien okres nawet stolicą Hanzy, w której rozstrzygano m.in. spory o charakterze morskim), korzystającym z wszystkich wynikających z tego faktu praw i przywilejów. W zamian za to uznawało zwierzchnictwo króla Szwecji i wchodziło w skład państwa szwedzkiego. Podobnie było w Gdańsku: przeważająca część mieszczaństwa miała pochodzenie niemieckie, ale mimo to miasto przez kilka stuleci cieszyło się wieloma przywilejami nadanymi mu przez polskich królów. Dzięki temu aż do końca XVIII w. wiernie reprezentowało interesy Rzeczypospolitej i często występowało po jej stronie w licznych sporach politycznych czy militarnych.

Integracja kupców niemieckich z miejscową ludnością nie przebiegała bez zakłóceń. Sprzeczne interesy ludności gotlandzkiej i niemieckiej doprowadziły do wzajemnej zawiści i wrogości. Około 1220-1225 r. kupcy niemieccy osiągnęli silną pozycję w strukturach miasta. Lokalne dynastie kupieckie, które od dziesiątków lat sprzedawały na rynki zachodnie cenne ruskie towary – popielice i воск – nie chciały się pogodzić z coraz silniejszą pozycją Niemców na wyspie. Przywieźli oni na Gotlandię coś, co dzisiaj nazwalibyśmy „nową technologią handlu”. Składały się na nią inne obyczaje, sposoby prowadzenia rozliczeń i liczne kontakty w obcych krajach. Wszystko to stawiało ich ponad wciąż silną, ale stopniowo tracącą na znaczeniu grupą kupców gotlandzkich, działających nadal według starych, a właściwie przestarzałych metod handlu.

W ostatnim ćwierćwieczu XIII w. między obiema społecznościami doszło do otwartej wojny. Gotlandczycy nie mogli jednak sforsować silnych fortyfikacji miejskich i zostali pokonani. Co gorsza – po stronie kupców niemieckich stanął władca Szwecji, Magnus Ladulås (król w latach 1275-1290). Udzielił im poparcia, oczekując w zamian dopływu do kasy

państwowej stałych podatków i licząc na pełne uznanie swojej zwierzchności nad Visby. Wynik tej konfrontacji oznaczał, że Visby zdobyło na wyspie dominującą pozycję.

Paradoksalnie przewaga osiągnięta przez kupców niemieckich na Gotlandii nie przełożyła się na umocnienie pozycji Visby w Europie. Miastu wyrósł bowiem groźny konkurent w postaci Lubeki. Pod koniec XIII w. stała się ona ważnym portem morskim, miastem handlowym, bramą na Bałtyk, a przede wszystkim wielkim eksporterem solonych śledzi z łowisk Skanii. Rola Lubeki w Hanzie wzrosła tak bardzo, że w 1299 r. postanowiono, iż pieczęć zjednoczonych kupców hanzeatyckich nie będzie dłużej używana w Visby. Tym samym handel północnoeuropejski przesunął się na Zachód, a głównym podmiotem stała się Hanza z Lubeką na czele.

W ten sposób powstał nowy obszar handlowy, złożony z krajów położonych u wybrzeży Morza Północnego i Bałtyku, a jego centralną częścią stała się Lubeka. Z geograficznego punktu widzenia, jak również pod względem potęgi i znaczenia, Visby spadło w XIV w. na dalsze miejsce. Miasto przestało pełnić rolę stolicy Hanzы, ale jego okres wielkości jeszcze się nie skończył. Dokonała się tylko jego konsolidacja jako ważnego ośrodka lokalnego, zwłaszcza w zakresie handlu z Nowogrodem. Miasto nadal pełniło w Hanzie ważną funkcję. Jego potężne mury strzegły interesów miasta, a kupieckie statki tak jak dawniej pływały wytyczonymi przed wielu laty szlakami handlowymi. Niestety, poczynając od XIV w. miasto zaczęło powoli tracić na znaczeniu, a sto lat później chylić się ku upadkowi.

Zdominowanie handlu na Gotlandii przez kupców niemieckich odbyło się głównie za sprawą dużych kapitałów, ich mądrego lokowania, umiejętnego dokonywania transferów finansowych i prowadzenia operacji gospodarczych. Mniejszą rolę odgrywały inne czynniki, takie jak posiadanie własnych statków. Interesów niemieckich kupców strzegła Kompania kupców udających się na Gotlandię oraz niemieckie gildie kupieckie. Ich kantory powstały też w innych

miastach szwedzkich, takich jak Sztokholm, Kalmar, Söderköping, Arboga, Västerås, Rewel i Ryga. Dzięki temu dysponowali sprawnie działającą siecią, w której w każdej chwili mogli znaleźć wsparcie organizacyjne lub finansowe. Wszędzie tam, gdzie osiadali, tworzyli własną, odrębną społeczność, która nie przejawiała tendencji do asymilacji. Niemieccy kupcy Hanzy osiągnęli w XIII–XVI w. tak dużą przewagę, że udało im się prawie całkowicie zmonopolizować handel bałtycki na rynkach północno-wschodnich. Silne wpływy kupców niemieckich opierały się w pewnej mierze na znaczeniu, jakie miały niektóre artykuły importowane przez nich do Szwecji. Zmonopolizowanie handlu solą, korzeniami, śledziami i tkaninami stało się skutecznym narzędziem nacisku na władze lokalne, a czasem i państwowe. Obowiązywała jednak potwierdzona traktatem z 1252 r. zasada, że każdy lubeczanin osiadły w Szwecji podlega prawom tego kraju i powinien zwać się Szwedem. O tym, że Visby było miastem bogatym, świadczy zapis dokonany przez Dietmara, autora XIV-wiecznej kroniki Lubeki. Swoją relację z Visby podsumował on stwierdzeniem, że „świnie żrą tam ze srebrnych koryt”.

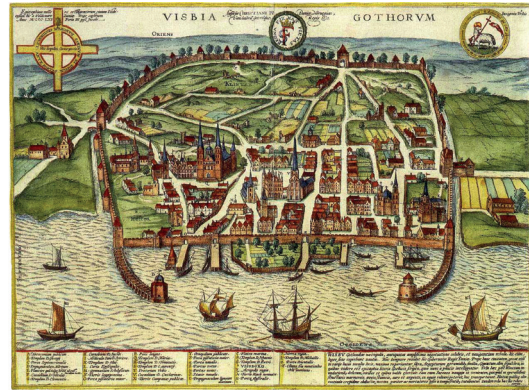
Napływający do Szwecji element niemiecki wywarł duży wpływ na kulturę miejską i wewnętrzne życie miasta. Otoczone wysokimi murami coraz bardziej wyodrębniło się z otaczającej je okolicy. Zabudowa była w dużym stopniu wzorowana na niemieckiej. Szczytowy okres rozwoju Visby przypada na XIII w. Pozostałością po tej wspaniałej epoce są 93 kościoły z cegły i ciosów kamienia. Zbudowali je na wyspie mieszczenie, którzy wzbogacili się na handlu ze Wschodem.

Świadectwem powolnego upadku Gotlandii, a więc i Visby, było zasiedlenie wyspy w XIV w. przez kaprów i piratów. W drugiej połowie stulecia Gotlandia stała się niemal niezależnym państwem rządonym przez korsarskie bractwo witalijskie. Brawurowe wyprawy korsarzy, ich plebejskie pochodzenie, hasła sprawiedliwości społecznej i buntu przeciwko panującym porządkom społecznym, jak również coraz

śmielsze działania na Bałtyku zyskały im sympatię wśród biedoty i szeroki rozgłos w krajach nadbałtyckich. Ich siły szybko rosły, bo na Gotlandię ciągnęło wielu zbiegów, buntowników, włóczędzów i zwykłych rabusiów, skuszonych swobodnym trybem życia, sławą i pieniędzmi. Zdarzało się, że załogi przejmowały statki, aby skierować go ku

brzegom „gościnnej” wyspy, która w podzięce za tak hojny dar przyjmowała ich z otwartymi ramionami. Oficjalne stanowisko państw nadbałtyckich i przedstawiciele Hanzy było takie, że potępiano i surowo ścigano piratów, ale często korzystano z ich usług w walce konkurencyjnej. Kaprowie (piraci) działali przeważnie na własny rachunek. Rabowali każdy statek, jaki wpadł im w ręce. Ponieważ jednak ich działalność zaczęła w końcu godzić w bezpieczeństwo żeglugi, a ponoszone straty nie były rekompensowane przez korzyści, kupcy zaczęli szukać rozwiązania tego problemu. W sukurs przyszli im niespodziewanie Krzyżacy, którzy pod koniec XIV w. doprowadzili swoje państwo do szczytu potęgi, a dalszą ekspansję kontynuowali m.in. na morzu.

W 1398 r. zakon zorganizował dużą wyprawę wojenną na Gotlandię. Krzyżacka flota liczyła 84 okręty, 4000 żołnierzy i 400 koni. Krzyżacy bez przeszkód dotarli na wyspę, a ich wojska opanowały ją po krótkiej walce. Korsarze nie podjęli otwartej walki, a ponieważ zostali pozbawieni swoich tradycyjnych baz, przenieśli się na Morze Północne, gdzie za nową siedzibę obrali Helgoland. Krzyżacy pozostali na wyspie niezbyt długo. W 1408 r., wobec spodziewanej wojny z Litwą i Polską, wycofali się z Gotlandii.



Mapa Visby z 1598 r.